

Nr
5 / 2008

ANALIZY
RAPORTY
EKSPERTYZY

Joanna Luberadзка-Gruca

„FILOZOFIA” POJEDNANIA
A RODZINNE FORMY
OPIEKI ZASTĘPCZEJ

Stowarzyszenie
Interwencji
Prawnej

„Ktokolwiek myśli, że życie jest sprawiedliwe,
jest fałszywie poinformowany.”

John Fitzgerald Kennedy

1. Wstęp

Nawiązując do cytatu, który rozpoczyna ten esej z przykrością muszę odnotować, że nie jestem fałszywie poinformowana, jeżeli chodzi o los dzieci umieszczanych w jakiegokolwiek formie opieki zastępczej. W tym właśnie przypadku, jak chyba w żadnym innym, nie możemy mówić o sprawiedliwości, oto bowiem, w zdecydowanej większości, dzieciom przychodzi ponosić konsekwencje za błędy i „winy” rodziców. To, co możemy dla nich zrobić, poza ratowaniem ich rodziny, to starać się oszczędzić im trudnych doświadczeń, poprzez umieszczanie w środowisku rodzinnych form opieki zastępczej, w środowisku stabilnym, które zrównoważy wahania i niepokoje rodzinnego domu i przygotuje grunt do powrotu do rodziny lub dorosłego życia. Stworzenie poczucia bezpieczeństwa nie zależy tylko od dobrych intencji opiekunów, ale od szeregu zjawisk i zależności, które w rodzinnych formach opieki zastępczej dochodzą do głosu.

Na potrzeby tego eseju rodzicielstwem zastępczym będę nazywać wszystkie formy rodzinnej opieki zastępczej, w których może zostać umieszczone dziecko od rodzin zastępczych różnych form i typów począwszy a na rodzinnych domach dziecka skończywszy.

W rodzinie zastępczej w przeciwieństwie do domu dziecka ma ono [dziecko] możliwość nauczania się, przygotowania do roli taty lub mamy, męża czy żony. W rodzinie dziecko, krok po kroku, uczy się podstaw życia: mediacji, czułości, współczucia, gotowania, oszczędzania, inwestowania.¹

Ośrodki mediacyjne, które mają uprawnienia do postępowania mediacyjnego w sprawach karnych i sprawach nieletnich, prowadzą mediacje okołorozwodowe, dostrzegając problem dzieci w konflikcie pomiędzy rodzicami, ale niestety czasami nie dostrzegają problemu tych dzieci, które znajdują się w konflikcie pomiędzy rodzicami a „państwem” czy opiekunami zastępczymi. Nawet wtedy, jeżeli w miejscu gdzie dochodzi do konfliktu funkcjonuje ośrodek mediacyjny, który ma w ofercie mediacje w opiece zastępczej, służby socjalne na ogół nie sięgają po narzędzie, jakim jest mediacja.

2. Przestrzenie do mediacji w rodzinnych formach opieki.

2.1. Rodzina dziecka a opiekunowie zastępczy.

Utrzymywanie kontaktów z rodzinami biologicznymi jest jednym z najtrudniejszych zadań rodzin zastępczych. Oto sąd rodzinny podjął decyzję, że dzieci zostają wyjęte spod opieki rodziców i wcielone pod opiekę innej rodziny, czasami kompletnie im obcej. Rodzice czują się zagrożeni utratą miłości dzieci, nawet w sytuacji, kiedy dotąd ta miłość nie miała dla nich większego znaczenia. To poczucie straty i zagrożenia skutkuje złym nastawieniem do rodziny zastępczej, które czasami pogłębia się wraz z cza-

¹ J. Stachyra w rozmowie z A. Olszewskim, „Mała Szkoła” 2001, nr 9.

sem przebywania dzieci w tej rodzinie, kiedy w sposób naturalny powstają więzi pomiędzy dziećmi a opiekunami.

W tym samym czasie najczęściej rodzice biologiczni nie otrzymują wystarczającej pomocy, aby przezwyciężyć swoje problemy i móc ubiegać się o przywrócenie pełni praw. Rodzina powoli rozpada się. Często zrywane są także więzi dzieci z dalszą rodziną, która nierzadko w dotychczasowych trudnych sytuacjach stanowiła dla nich wsparcie. I tak dzieci tracą kontakt z rodzicami, dziadkami, dorosłym rodzeństwem. Taka sytuacja nie jest regułą, ale niestety występuje często, gdyż sama forma zabrania dzieci z rodziny, jak również brak wystarczającego wsparcia dla rodziców dzieci, a także dla opiekunów zastępczych, może stać się źródłem wielu napięć. Czasami rodzice dziecka manipulują, podburzają je przeciwko opiekunom, przychodzą w odwiedziny w stanie nietrzeźwym.

Zanim skorzystamy z sądowego uregulowania kontaktów z takim rodzicem, warto wykorzystać mediację, która pomoże w ustaleniu kontaktów z dzieckiem i może pozytywnie wpłynąć na relacje pomiędzy opiekunami zastępczymi a rodzicami dziecka. Bez względu na wzajemne relacje opiekunów i rodziny dziecka, dopóki dziecko będzie przebywało w rodzinie zastępczej, konieczne będzie porozumienie pomiędzy wszystkimi stronami zaangażowanymi w opiekę nad nim. „Rodzice wolą nawet zostawić dziecko w placówce niż u kogoś bliskiego. Wydaje im się, że kochają dzieci, są więc zazdrośni o ich uczucia. Kombinują: do mojej siostry mogą się przywiązać, a dom dziecka jest neutralny – tam dzieci nikogo nie pokochają. Prawdopodobnie nie zdają sobie sprawy, jak wyniszczająca dla ich dzieci jest taka logika.”²

2.2. Przyjęte dziecko a opiekunowie zastępczy.

Dzieci przyjęte do rodziny często są dalekie od ideału. Najczęściej bardzo przeżywają oderwanie od rodziny, co nie wpływa pozytywnie na relacje z opiekunami. Zdarza się, że system wartości przyjętych dzieci jest zupełnie różny od tego, którym kierują się opiekunowie i ich rodzina. Jeżeli w rodzinie przyjętego dziecka nie było jasnych zasad i reguł postępowania, będzie mu prawdopodobnie trudno zaakceptować normy w rodzinie zastępczej. Jest to nierzadko źródłem wielu konfliktów i nieporozumień, których w sytuacjach wyjątkowo trudnych, można uniknąć ustalając zasady nie arbitralnie, ale przy pomocy bezstronnego mediatora, cieszącego się zaufaniem zarówno dziecka jak i rodziny. Takie postępowanie umożliwi lepsze przyjęcie dziecka przez opiekunów i łatwiejszą akceptację przez dziecko swojej sytuacji. „Bycie z dzieckiem, uczestniczenie w jego sprawach, wiedza, co je cieszy, a co martwi, z czym sobie daje radę, a z czym nie, pozwala na przykład na jego sprawiedliwe nagradzanie i karanie. Na jego kształtowanie. Tylko obecność, ta wzajemność, o której dużo mówimy, buduje prawdziwy autorytet.”³

² E. Winnicka, Domy dziecka nie są dla dzieci,,,Polityka” 2007, nr 25.

³ E. Winnicka, O pożytkach z dzieci,,,Polityka” 2006, nr 47.

2.3. Dzieci przyjęte a dzieci biologiczne.

„Dzielenie się” własnym rodzicem jest zawsze problemem. W rodzinach zastępczych dochodzi także do normalnych napięć rówieśniczych lub rywalizacji pomiędzy rodzeństwem. Problem pojawia się wtedy, kiedy normalne sytuacje rodzinne przeobrażają się w konflikt. *Jestem dzieckiem rodziców, którzy nadużywali alkoholu i zbyt często zapominali o tym, że jestem. Kiedy sobie o mnie przypominali, przeważnie byłem bity. Z kolei w rodzinie zastępczej doświadczałem poniżania ze strony biologicznego rodzeństwa. W takich wypadkach niewiele daje fakt możliwości kontaktu z pracownikiem socjalnym nadzorującym rodzinę. Chyba uznano, że to pomszczony i nieszkodliwy mechanizm? Dla mnie to wspomnienie bycia „gorszym” dzieckiem, które bierze sobie do serca wszystko, co usłyszy. Chyba do końca życia będę żył z poczuciem bycia trochę gorszego od innych.*⁴

Mediacja może posłużyć do ustalenia zasad wśród dzieci wychowywanych przez opiekunów. Rozwiązaniem takich konfliktów zwykle zajmują się sami opiekunowie, ale trudno być obiektywnym w stosunku do własnych dzieci, więc osoba bezstronna i neutralna, jaką jest mediator, może wprowadzić do życia rodziny zastępczej wiele spokoju i zapewnić jej niezbędną równowagę.

2.4. Opiekunowie zastępczy a pracownicy nadzorujący rodzinę.

Z przykrością muszę powiedzieć, że to najczęstsze konflikty, o których słyszę. Wynika to zapewne z faktu, że inne rodzaje konfliktów, nawet konflikt pomiędzy opiekunami zastępczymi a rodzicami dziecka to konflikty wewnątrzrodzinne, w których rodzina może prosić o pomoc pracowników socjalnych. Konflikt „instytucjonalny” pomiędzy opiekunami a pracownikami PCPRu jest konfliktem najpoważniejszym, bo czasami kończy się rozwiązaniem rodziny i zabraniem dzieci.

Od 2003 roku działał rodzinny dom dziecka w powiecie radomskim, dyrektorka za wychowywanie 6 umieszczonych w tym domu dzieci otrzymywała wiele dobrych ocen swojej pracy od przełożonych. Kiedy odmówiła przyjęcia osiemnastolatka, rozpoczął się konflikt z dyrektorem PCPR. W ciągu kilkunastu dni otrzymała kolejne trzy nagany, a następnie decyzją radomskich radnych, ostatni w tym powiecie, rodzinny dom został rozwiązany.

Kolejna historia to kolejny dramat rodzeństwa, które od kilku lat wychowywało się w rodzinie zastępczej. Opiekunowie postanowili się rozwieść, dzieci trafiły do placówki. Ojciec zastępczy, bardzo z dziećmi związany, chciał nadal sprawować nad nimi opiekę, jednak zabrakło wiary w jego siły i dzieci pozostały w placówce.

Inna równie przykra historia: Z dnia na dzień bez uprzedzenia została podjęta decyzja o zwolnieniu dyrektora rodzinnego domu dziecka oraz pozostałych jego pracowników i natychmiastowym odebraniu im dzieci, które zostały przewiezione bez pożegnania z opiekunami do czasowego miejsca

⁴ Anna K. Wiśniewski, Rodziny zastępcze – w poszukiwaniu rodzinnego ciepła, Cooltura Polish Weekly Magazine 2006-01-17.

pobytu. Tę dramatyczną dla dzieciaków decyzję podjęto na skutek sporów pomiędzy organem prowadzącym rodzinny dom dziecka a opiekunami.

To właśnie wtedy, kiedy zaczęły się spory i konflikty był czas na mediację. Kto stracił na rozwiązaniu umowy z opiekunami? Najbardziej straciły dzieci, później sami opiekunowie, którzy z dnia na dzień zostali bez pracy, musieli się wyprowadzić z dotychczas zajmowanych pomieszczeń rodzinnego domu i poradzić sobie z emocjami oraz przywiązaniem do podopiecznych. Stracili też urzędnicy, którzy stali się przedmiotem ataku mediów i organizacji pozarządowych. Wydaje się, że nie zyskał nikt. Gdyby urzędnicy skorzystali z mediacji, spór być może można by rozwiązać. W najgorszym wypadku można było ustalić warunki przekazania dzieci pod opiekę nowych opiekunów.

Zbyt smutne są to historie, aby ich więcej przytaczać. W wielu z nich pomoc mediatora dawałaby szansę na pozostanie przyjętych dzieci w rodzinie zastępczej. Efekty konfliktów, takie jak frustracja, agresja, regresja, apatia czy ucieczka mogą przynieść w rodzinnych formach opieki zastępczej druzgocące skutki z rozwiązaniem rodziny włącznie. Trudno określać mediację jako lekarstwo na wszystkie problemy, ale może ona okazać się nieocenionym sprzymierzeńcem wszystkich osób z kręgu rodzinnych form opieki zastępczej.

Rzeczywistość niestety wygląda tak, że mediacja nie jest wykorzystywana w wielu sytuacjach, w których daje realną szansę na rozwiązanie problemów. Trzeba pamiętać, że nie każdy konflikt wymaga mediacji, jednak rodzina zastępcza to na tyle pojemne środowisko, że może stać się obszarem wszystkich rodzajów konfliktów i tych, które występują w rodzinie i konfliktów „instytucjonalnych”.

Używanie w sprawach dotyczących opieki nad dziećmi narzędzia, którym jest mediacja, może zaoszczędzić wielu przykrych doświadczeń, nie tylko dzieciom, ale także stronom konfliktu. Mediacja może uratować to, co zniszczy otwarty i ostry konflikt, a przede wszystkim może ochronić dziecko, które znajduje się w samym centrum tego konfliktu.

3. Konferencje Grup Rodzinnych

Niezwykle ważną możliwością dialogu wokół rodziny są Konferencje Grup Rodzinnych (KGR), jako metoda mediacyjna odwołująca się do zasobów rodziny w rozwiązywaniu problemu. W praktyce oznacza to szukanie oparcia w rodzinie, aby niezależnie od problemu, z którym trzeba się uporać, dziecko mogło w niej pozostać. Jest to metoda, którą część środowisk odpowiedzialnych za losy dzieci zaczyna w Polsce rozwijać. Potrzebę stosowania tej metody podkreśla utrzymująca się w naszym kraju tendencja do umieszczania w opiece zastępczej z roku na rok coraz większej ilości dzieci. Porównując dane za lata 2003 i 2006 odnośnie liczby dzieci w opiece poza rodziną biologiczną, okazuje się, że wzrosła ona o ponad 13.000, osiągając w 2006 roku blisko 90.000.

Konferencje Grup Rodzinnych są rodzajem mediacji, który odwołuje się do poszanowania godności, tradycji i siły rodziny, której dotyczy problem. Polegają na spotkaniu członków rodziny i innych bliskich osób, są dla nich szansą wzięcia odpowiedzialności za problem, jaki się pojawił, a czasami

narastał przez wiele lat, i rozwiązania go przy wykorzystaniu własnych zasobów rodziny. W rozwiązanie problemu angażuje się cała bliższa i dalsza rodzina, a także osoby bliskie dziecku spoza rodziny. U podstaw KGR leży przekonanie, że rodzina ma w sobie siłę, aby pokonać problem bez pomocy służb socjalnych. Ingerencja w rodzinę, którą jest między innymi umieszczenie dziecka w jakiegokolwiek formie opieki zastępczej, nie tylko bardzo negatywnie wpływa na psychikę dziecka, powodując zaburzenia więzi i przeżycia, które najczęściej są już nie do naprawienia, ale także niszczy samą rodzinę. Posługiwanie się KGR jest praktyczną realizacją zasady pomocniczości, która pozwala rodzinie na samodzielne uporanie się z problemem.

Efektywność działań socjalnych jest przede wszystkim uzależniona od trafności diagnozy problemów rodziny. Pracownik socjalny zwykle może zaproponować rodzinie: pomoc materialną lub mieszkaniową, terapię, zatrudnienie czy pomoc zdrowotną. Uczestnicy KGR sami przygotowują plan wyjścia z sytuacji kryzysowej, który budują w oparciu o własne zasoby, relacje wewnątrz rodziny i jej potencjał. To informacje, których najczęściej nie ma pracownik socjalny. Wykorzystanie naturalnych zasobów rodziny pozwala jej stworzyć własny plan i go zrealizować, co daje najlepszą ochronę dziecku. KGR pozwalają na pozostanie dziecka w rodzinie, w dużej mierze uzdrawiają sytuację z poszanowaniem godności wszystkich jej uczestników.

Tak o konferencjach mówi Krystian, 11 lat: *Na spotkaniu byli moi rodzice, babcia, dziadek, wujkowie, ciocie. Przyszli i rozmawiali jak nam pomóc. Pierwszy raz wszyscy razem siedzieli przy stole, nie tak bardzo się kłócili i napisali plan pomocy dla nas dzieci. Mam nadzieje, że wszystko się uda i będziemy szczęśliwi.*⁵

Również w przypadku konfliktów w rodzinnej opiece zastępczej można wykorzystać metodę Konferencji Grup Rodzinnych, np. do ustalania kontaktów dziecka z dalszą rodziną, kiedy rodzice dziecka nie widują się z nim, które pozwolą mu na zachowanie, chociaż w tej formie, więzi z rodziną biologiczną.

Analizując dyskusje z forum dla rodziców zastępczych, trafiłam na następującą wypowiedź: *Część witam wszystkich. Dzisiaj po raz pierwszy weszłam na te strony, bo szukam wsparcia. Jesteśmy z mężem rodziną zastępczą dla 3 dzieci brata mojego męża. Oprócz tego mamy 2 swoich dzieci. Od dwóch miesięcy. W żaden sposób się do tego nie przygotowaliśmy, była to decyzja natychmiastowa. Bo albo dzieci do nas albo rozdzielenie, bo nie było miejsca dla 3. Dzieci są ok. Gorzej z rodzicami. Przez to, że jesteśmy rodziną nie dotarło do nich, że to my jesteśmy teraz opiekunami prawnymi tych dzieci. Ciągłe są nieporozumienia z tym związane. Oni nie rozumieją, że mamy swoją rodzinę i nie tylko ich dzieci. Jak jest coś nie po ich myśli, to są pretensje. Tak na prawdę widywali dzieci, kiedy chcieli. Mąż dzieci zawoził i przywoził. Nie zgodziliśmy się, aby chłopiec szedł sam na treningi i się zaczęło. Czare goryczy przelał wczorajszy telefon, w którym usłyszeliśmy, że krzywdzimy dzieci. Dzieci na weekendy idą do domu. Tam są nastawiane anty. Po czym na cały tydzień mieszkają u nas. Jestem już u kresu wytrzymałości. Chcemy z mężem zrezygnować. Ciągłe pretensje, telefony. Może faktycznie się nie nadajemy na rodzinę zastępczą. Mediacja się odbyła. Burzliwie. Aż chcia-*

⁵ Krajowe Centrum Konferencji Grupy Rodzinnej, projekt Fundacji Nadzieja dla Rodzin, Toruń 2008.

tem wyjść, bo pani zaczęła mówić, że to zdanie powinienem powiedzieć nie tak a inaczej, by nie urazić mamy. Więc jej tłumaczyłem, że takie postępowanie rodziców biologicznych powoduje napięcia w moim domu, a ja muszę bronić mojej rodziny, żeby się z nerwów nie rozleciała, ale na sam koniec spisaliśmy sobie formy komunikacji, że nie przez dzieci, tylko bezpośrednio do mnie, formy spotkań i odwiedzin. I daliśmy im do zrozumienia, że my nie chcemy stać się ich rodzicami, że w żaden sposób nie staramy się pokazać że rodzice biologiczni są gorsi. No i że w tych całych zatargach najwięcej znów obrywają dzieci. Daliśmy im raz jeszcze kredyt zaufania. Jak będzie - nie wiemy. Wierzę, że będzie wszystko dobrze. Jedno mnie tylko smuci. Na żadnym z takich spotkań nigdzie nie ma mojego brata, ojca dzieci. Zawsze pracuje. Ja z małżonką też pracujemy i jesteśmy.⁶

W rodzinach zastępczych mediacja powinna być podstawowym narzędziem do ustalania spraw dotyczących dzieci. Taka forma komunikacji pozwoliłaby ustalić prawidłowe relacje i stosunki w posklejanej rodzinie.

W sytuacji, kiedy nie wystarczają już zwykle techniki pomocowe, pracownik socjalny powinien skorzystać z pomocy profesjonalnego mediatora lub o ile posiada odpowiednie przeszkolenie i umiejętności, sam podjąć się mediacji, zakładając oczywiście, że jest w tej sytuacji bezstronny, neutralny i cieszy się zaufaniem stron. Sprawność w prowadzeniu mediacji jest konieczna pracownikom socjalnym, którzy na co dzień są świadkami konfliktów w środowisku beneficjentów pomocy społecznej.

4. Czy mediacja może stać się normą społeczną?

Na razie możemy pomarzyć o standardzie pracy socjalnej, w którym, kiedy rodzinę dotyka kryzys, pracownik socjalny organizuje Konferencję i zaprasza wszystkich jej członków, do których uda mu się dotrzeć oraz inne bliskie osoby, i ustala wspólnie z nim dalsze postępowanie. Cała rodzina wspólnie ustala kto, kiedy i w jaki sposób może pomóc zagrożonym utratą dzieci małżonkom. Zwykle zasoby rodziny są tak duże i rozległe, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ile różnych rozwiązań może się w tej sytuacji pojawić.

Na razie to tylko marzenia, ale z drugiej strony coraz prężniej działa Fundacja "Nadzieja dla Rodzin" z Torunia, która szkoli pracowników socjalnych w zakresie Konferencji Grup Rodzinnych. Należy mieć nadzieję, że będzie ich coraz więcej.

Sprawiedliwość naprawcza może stać się także normą nieformalną. Dzięki doświadczeniu dobrodziejstwa sprawiedliwości naprawczej, społeczeństwo będzie się domagało stosowania tej formy rozwiązywania konfliktu i dzięki temu polityka społeczna państwa będzie traktować mediacje jako narzędzie relacji społecznych. Sprawiedliwość naprawcza jest swoistym powrotem do korzeni, do genezy rozwiązywania sporów. Daje nadzieję na uratowanie każdej rodziny, również na ochronę rodzin zastępczych.

⁶ Forum rodzinnej opieki zastępczej, <http://rodzinyzastepcze.home.pl/epomoc/>

NOTA O AUTORCE

Joanna Luberadзка-Gruca – socjolog, koordynator Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej, dyrektor Fundacji Przyjaciółka, współpracowniczka Stowarzyszenia Interwencji Prawnej w Sekcji Sprawiedliwości Naprawczej, absolwentka Szkoły Sprawiedliwości Naprawczej i Studium Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie.



Stowarzyszenie
Interwencji
Prawnej

Tekst powstał w ramach III edycji Szkoły Sprawiedliwości Naprawczej prowadzonej przez Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk i Stowarzyszenie Interwencji Prawnej

Analizy, Raporty, Ekspertyzy 2008, nr 5 (19); październik 2008 r.

Komitet redakcyjny: Witold Klaus (przewodniczący), Agnieszka Gutkowska, Maria Nielaczna, Małgorzata Pomarańska-Bielecka

Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
Al. 3 Maja 12 lok. 510
00-391 Warszawa